Nr. 129 Kraków, sobota 7 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Rach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h. w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Czy chłopi dostaną ziemię?

Walka w Sejmie. — Fermentacye na prawicy. — P. Trąmpczyński ma głos. Biskupi grożą wojną religijną. — Akt oskarżenia tow. Barlickiego.

Warszawa, 5 czerwca.

Sejm obraduje pod znakiem reformy rolnej, dokoła której niemal wszystko się dziś obraca. Wśród chłopów wrzenie. **Bliźniacy**, jak się zdaje, w najbliższym czasie się rozłamią; stary wydział już ustąpił nowemu — ks. Blizińskiemu, Piechocie i Kamienieckiemu; powiadają że Ostachowski zakłada własne stronnictwo. **NZR.** jest na rozstajnych drogach: formalnie jest jednym klubem ze wspólnem prezydyum, ale de facto poznańczycy (aż do zjazdu na Z. Świątki) trzymają się i głosują oddzielnie (tak np. przy wyborze marszałka starzy nzr. podawali białe kartki, nowi — głosowali na Trąmpczyńskiego). Nawet u enludeckich chłopów niepokój.

Charakterystyczne jest zachowanie się **witosowców**, którzy znowu niby kiwnęli się w stronę lewicy, w rzeczywistości zaś **idą, gdzie tylko można ,z prawicą**. Przy wyborze marszałka część ich podawała białe kartki, część głosowała na Trąmpczyńskiego, zaś chytry Witos niósł demonstracyjnie otwartą kartkę — na Stolarskiego. **Tak obalona została chłopska kandydatura na marszałka — przez chłopów** (witosowych, endeckich i innych). Jakie to ma znaczenie w dobie reformy rolnej łatwo zrozumieć. Tembardziej, że Trąmpczyński nie ukrywa swego wrogiego stosunku do reformy rolnej. Przed paru dniami przyszła doń **delegacya gmin** z Królestwa, popierając reformę rolną.

Marszałek, który już z tytułu swej godności winien się odznaczać grzecznością, choćby dlatego, aby zachować już tylko cień bezstronności, znalazł się wobec delegacyi **wysoce... nieprzyzwoicie**. Począł delegacyi **prawić kazanie** na temat poznańsko-endecki, jednym słowem uprawiać ordynarną agitacyę partyjną. I taki marszałek nazywa się „**bezpartyjnym**".

Oburzona delegacya skarżyła się w **kuluarach** Sejmu na postępowanie marszałka.

Takiemu marszałkowi pomagali **witosowcy** oraz endeccy i bliźniaccy chłopi do **zwycięstwa!**

Prawica wysłała dla obrony obszarników arcybiskupa **Teodorowicza**, który istotnie przez parę godzin lał swą wodę w obronie obszarników, ale też i dóbr kościelnych. Wśród **chłopów** wywołało to **głośne oburzenie.** Wkońcu arcypasterz odczytał **orędzie biskupów, grożąc w obronie dóbr kościelnych** wojną **religijną!** W orędziu czytamy dosłownie:

„Na straży własności kościoła stoją wyraźne przepisy prawa kanonicznego i kościelnego i **każdy wierzący katolik te przepisy uszanować powinien**, o ile nie chce popaść w kolizyę z własnem sumieniem.

Tylko rządy i państwa wrogie kościołowi posuwały się do gwałtów i grabieży majątku kościelnego. Kościół zawsze protestował przeciw takiemu naruszeniu prawa własności i uważał je nie tylko za zwykłą kradzież, ale za świętokradztwo i jako takie ścigał **karami kościelnemi.**

Przeciwko nieprawnemu naruszeniu majątku kościelnego. musielibyśmy głośno i energicznie zaprotestować i **nie moglibyśmy się cofnąć, choćby nam groziło prześladowaniem, czy wojną religijną**".

Tak pasterze i **arcybiskupi, stosują teror kościelny** wobec ludności i nawet rządu. Niesłychane! Przyczyni się to znakomicie do zdepopularyzowania kleru w oczach ludu. Sami sobie grób kopią!

Najsilniejszy cios przeciwko gospodarce obszarniczej wymierzony został przez soc. mowcę tow. **Barlickiego**, Stanął, jak czytelnicy widzą na gruncie unarodowienia odebranych **bez wykupu** ziem kościelnych, obszarniczych etc. Podporządkował **rozwiązanie kwestyi agrarnej zasadzie wydajności** racyonalnej gospodarki, zabezpieczającej interesa całego społeczeństwa. W swym akcie oskarżenia przeciwko obszarnikom mówił dosłownie:

Ziemia — to podstawa pracy narodowej. A w naszych warunkach, w naszej ojczyźnie, rolnictwo to największa gałęź, to największy dział tej pracy narodowej. Niestety, ustrój rolny jest tak chronicznie wadliwy, że śmiało rzec mógłbym, iż od stuleci sprawa rolna ani na chwilę nie schodzi z porządku dziennego naszego życia narodowego. Niesłychane **sobkostwo obszarników** (na lewicy: brawo) dawniej tak zw. szlachty, o której łaskawie przemilczał mój szanowny przedmówca, sprawiło, że kwestya rolna wszędzie we wszystkich zaborach, zarówno w pruskim, jak w austryackim, nawet w satrapii rosyjskiej była rozstrzygana **z inicyatywy i pod wpływem czynników obcych, wrogich.**

Jest to straszliwy **akt oskarżenia,** akt historyczny oskarżenia, który tu w tym miejscu zadokumenować i stwierdzić musimy. (Na sali poruszenie. Głosy na lewicy w stronę prawicy: Wyście sprzedali Polskę. Głosy na prawicy: Wy sprzedacie)."

„Jeden typ rozwiązania kwestyi to ten, który proponują mający jak największe do zachowania w dzisiejszych warunkach — który proponują obszarnicy w formie bezpośredniej, albo też przez usta swoich wymownych rzeczników. Rozwiązanie tego typu cechuje oczywiście konserwatyzm; rozwiązanie tego typu zmierza do tego, **aby odwrócić uwagę ludu od wielkich obszarów, znajdujących się w granicach czy to b. Królestwa, czy Galicyi,** czy Poznańskiego, a skierować np. na ten owoc pożądania, o którym nam dziś nawet szanowny p. Staniszkis mówił, na te obszary litewskie. Idźcie tam, możecie tam **kolonizować,** powiada p. Staniszkis, i zapomina jednocześnie, że wszakże nie tak dawno, niespełna dwa tygodnie w tej Izbie sejmowej głosował uroczyście ze swojem stronnictwem **i wyrzekał się wszelkich aspiracyj zaborczych na Litwie i na Białej Rusi.**

Ziemia na Litwie i na Białorusi należeć musi do mieszkańców przebywających tam ,a tamtych mieszkańców potrzebujących ziemi jest dużo. My musimy myśleć o tych, którzy są tu u nas i uwagi swojej od znajdujących się na terenie polskim odwrócić nie pozwolimy. (Brawo).

Rozwiązanie typu, że tak powiem obszarniczego, proponuje, ażeby całą reformę oprzeć na parcelacyi, która ma być oparta znowu na dobrowolnej podaży ziemi. Przytem mówią, że cała reforma musi być przeprowadzona z nadzwyczajną starannością i pilnością, a więc nie może być prędko przeprowadzona np. w ciągu kilku lat. Nie określają wprawdzie terminu, ale z ich projektów zarówno jak z ich wystąpień łatwo można się domyśleć, że radziby, aby sam proces przeprowadzenia reformy w ten sposób trwał przynajmniej **dziesiątki lat,** i aby się dopiero skończył wówczas, kiedy na tej parcelacyi opartej na t. zw. dobrowolnej podaży ziemi **obszarnicy porobią dobre interesy** (p. Witos: To się im nie uda).

Na szczęście lud doszedł już dziś do tego stopnia uświadomienia, że omamić się już nie pozwoli. Lud polski rozumie, że nie tędy droga, lud polski wie, że półśrodkami tak wielkiej sprawy się nie rozwiąże!"

Tak mówił tow. Barlicki wśród głośnego aplauzu lewicy i nawet wielokrotnie centrowych chłopów. Dalszymi mowcami klubu soc. będą tt. **Dresser** oraz **Daszyński** lub **Moraczewski.**

Cz.

Groźba wstrzymania ruchu przemysłowego.

Z Centralnego Związku fabrycznego komunikują:

Z powodu nieprzydzielenia węgla dla zakładów przemysłowych na czerwiec, większa część fabryk zastanowiła już ruch, a w najbliższych dniach stanie cały przemysł małopolski. Katastrofa, jaka zagraża, będzie nieobliczalną w następstwach. Związek fabryczny odniósł się w tej sprawie telegraficznie do p. ministra handlu Hąci, wskazując, że chwilowo zapobiedz może nieszczęściu powiększenie kontyngentu węgla z zagłębia Sosnowieckiego i żądając zarządzenia bezzwłocznej wysyłki.

Państwa narodowe przeciw zamachowi na ich suwerenność.

Saint Germain, 5 czerwca.

„Chicago Tribune" donosi, że Polska, Rumunia, Czechosłowacya, Jugosławia i Grecya grożą usunięciem się z Ligi Narodów, jeżeli będzie się je zmuszać do podpisania klauzuli o ochronie mniejszości narodowych. **Państwa te nie mogą ścierpieć podobnego naruszenia ich suwerenności. Klauzula jest sprzeczna z traktatem o Lidze Narodów, wedle którego ta ostatnia nie ma prawa mieszać się do spraw wewnętrznych swych członków.** Z tem samem prawem Liga Narodów musiałaby wykonywać kontrolę nad immigracyą japońską do Kalifornii, prawem wyborczem murzynów w południowych Stanach i położeniem Irlandczyków. **Nie może być różnego prawa dla wielkich i małych narodów.**

Rumuni w Galicyi.

Komunikat rumuńskiego sztabu generalnego z dnia 3 czerwca:

Front ukraiński: Po obsadzeniu Kołomyi, Nadwórnej i Tłumacza posuwają się nasze oddziały w kierunku na Bohorodczany. Nasze straże przednie dotarły do Tyśmienicy.

WALKI Z BOLSZEWIKAMI.

Radio rumuńskie z dnia 5-go czerwca.

Bandy bolszewickie zaatakowały miasto Bendery. Garnizon francuski i straż graniczna rumuńska przywróciły poprzednią sytuacyę, odrzucając przeciwnika poza Dniestr. **Depesze z Bukaresztu potwierdzają połączenie się wojsk rumuńskich i polskich.**

Rumuński komunikat zaprzecza, jakoby bolszewicy obsadzili Czerniowce. Pochód armii rumuńskiej postępuje naprzód według planu.

Zacisze na wschodzie.

Front galicyjsko-wołyński: Na całym niemal froncie **brak kontaktu z wojskami ukraińskiemi. Front Poleski:** Pod Pińskiem atak bolszewików na nasze pozycye przy moście na Jasiołdzie został odparty. Podsuwający się pociąg pancerny został ogniem naszej artyleryi zmuszony do odwrotu.

Z Warszawy donoszą, że **w Zaleszczykach powstanie polskie nie udało się.** Bandy chłopskie i rozbitki armii ukraińskiej odzyskały miasto i **urządziły rzeź wśród Polaków.**

WOJSKA POLSKIE PRZESZŁY SERET.

Dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego, **że dnia 1 czerwca** oddziały dywizyi lwowskiej **sforsowały przejście przez Seret** i dotarły do **granicy rosyjskiej, przed którą stoją** w **oddaleniu** 4 klm.

W Złoczowie zdobyto 115 armat.

RADA RUSKA W STANISŁAWOWIE.

Miejscowa ludność ruska utworzyła dla ochrony swoich interesów radę narodową, **której** przedstawiciele weszli w stałą styczność z urzędującemi **władzami polskiemi.**

DO WALKI Z POLSKĄ.

Front wielkopolski:

Słabe walki i strzelanina wzdłuż całego frontu. **Na linii Piła—Bydgoszcz ożywiony ruch kolejowy.**

W całych Prusiech królewskich, po wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach rozlepiono afisze niemieckie, wzywające do wstępowania do wojska i do walki z Polakami.

Pierwszy transport wojsk poznańskich z pod Lwowa wrócił do Poznania we czwartek.

Dyktatura wojskowa na Słowaczyźnie.

Minister dla Słowaczyzny dr. Srobor, wprowadził **dyktaturę wojskową na Słowaczyźnie.** Wojsko objęło władzę nad wszystkimi urzędami, a więc i cywilnymi, które będą pracowały pod zarządem dowództwa. Dzienniki słowackie donoszą o wyrokach śmierci przez sąd doraźny na Słowaków za agitacyę przeciw Czechom. Czesi przyznają się do zupełnej porażki. Węgrzy prą w kierunku południowych stoków Tatr, by przeciąć Czechom linię kolejową Koszyce—Bogumin. Wszystkie dzienniki czeskie wzywają rozpaczliwie do podniesiena ducha wojsk czeskich, do ratowania Słowaczyzny. Słowacy stają przeciw Czechom. W Trenczynie i Liptowie utworzono rady robotnicze i żołnierskie. Z Koszyc wypędzili Czechów robotnicy.

Nowy apostoł moskalofilstwa Konstanty Srokowski z „N. Reformy".

Narodowa demokracya w swej nowej fazie moskalofilstwa pozostała na ogół wśród społeczeństwa polskiego odosobniona. Nawet realiści b. Królestwa Kongresowego, najstarsza partya ugodowa polska, która aż do rewolucyi rosyjskiej sekundowała wytrwale p. Dmowskiemu w jego zabiegach nad Newą, nie chcą obecnie słyszeć o współdziałaniu Polaków w odbudowaniu Wielkiej Rosyi. Ich organ „Warszawski Dziennik Powszechny" **tak mówi o niebezpieczeństwie rosyjskiem:**

„Przeciwnicy połączenia naszego z Litwą i Biało-Rusią twierdzą zwykle, że połączenie takie wywoła wojnę z Rosyą niechybnie. Wydaje się jednak, **że wojna z Rosyą imperyalistyczną zawsze grozić nam będzie. Będziemy ją mieli, jeżeli nie o Białoruś i Wilno, to o Chełmszczyznę, o Lwów, a może nawet i o Warszawę. A jeżeli wojny z Rosyą istotnie nie unikniemy, to zdawałoby się, że lepiej, ażeby się rozpoczęła nad brzegami Dniepru, a nie nad brzegami Bugu.** Nie mówimy już o tem, że każdy żołnierz białoruski w wojsku polskiem będzie jednym żołnierzem więcej po stronie polskiej, jednym mniej po stronie rosyjskiej".

W tem odosobnieniu zgoła nieświetnem przyszedł endecyi sukurs ze strony — mogłoby się zdawać najbardziej nieoczekiwanej, mianowicie p. Konstantego Srokowskiego z Nowej Reformy. **Nic więc dziwnego, że endecki „Dziennik Polski" wita z zapałem tak cennego sprzymierzeńca.**

P. Konstanty Srokowski **w czasie wojny światowej** był najgorętszym wyznawcą **oryentacyi** centralnej. Znanym jest jego hymn na cześć grubej Berty, jego kampania przeciw niepodległości Polski w imię państwowości austro- czy niemiecko-polskiej. Redaktor polityczny „Nowej Reformy" ma jednak szczególniejszego pecha: wszystkie jego rachuby i przewidywania polityczne sprawdzają się na wspak. Cały też jego system polityczny runął w gruzy skutkiem wyniku wojny światowej. Skompromitowany polityk usunął dyskretnie inicyały K. S., którymi były znaczone osławione artykuły wstępne „N. Reformy". Pozostały jednak dawne nałogi myślowe, pozostał styl i sposób rozumowania, po którym można niechybnie poznać b. sekretarza generalnego N. K. N. Wczorajszy artykuł wstępny „N. Reformy" nie pozostawia pod tym względem żadnej wątpliwości.

Jakkolwiek mocarstwa, o które p. K. S. chciał „oprzeć" Polskę, runęły sromotnie, nie może on sobie wyobrazić **Polski naprawdę niezawisłej.** Jego umysł wciąż jest zaprzątnięty alternatywą: **oryentacya pruso- czy rusofilska.** „Polska trwale niewygodna dla obu swoich dzisiaj pobitych, ale z natury rzeczy potężnych sąsiadów, wytworzy pomiędzy nimi wspólność interesu osłabienia tej Polski lub nawet jej zniszczenia. Wskutek tego Polska już z góry musi zdecydować się, **dla którego z tych sąsiadów ma ona nie być niewygodną".**

Wobec zwycięstwa ententy p. K. S. jako prawy „czciciel potęgi" alternatywę tą rozwiązuje na korzyść oryentacyi rosyjskiej. W rzeczywistości jednak dla Polaka stojącego na gruncie **niezawisłej i zjednoczonej ojczyzny** alternatywa ta wcale nie istnieje. **Zarówno dla Niemiec, jak dla Rosyi Polska zawsze** będzie „niewygodna", jak długo będzie samodzielnem państwem. Nawet najbardziej skurczone w najściślej etnograficznych granicach będzie dla swego sąsiada od zachodu i od wschodu stałem niebezpieczeństwem, które ów sąsiad będzie się starał usunąć przez poddanie jej pod swe panowanie. Dla Niemiec Polska zamyka drogę na wschód, dla Rosyi drogę na zachód.

Istnieje natomiast inna alternatywa, sformułowana przed wiekiem przez Puszkina.

W odwiecznym kto zwycięży sporze
Chełpliwy Lach, czy wierny Rus?
Słowiańskie rzeki, spłynąż w ruskie morze,
czy wyschnie ono?

W rzeczy samej niema innego wyboru. **Albo Polska rozpłynie się w panslawistycznem morzu rosyjskiem, albo też rozbicie imperyum carskiego wskutek rewolucyi pozostanie faktem nie do odrobienia.** Dmowski a za nim Konstanty Srokowski obierają tę pierwszą ewentualność. Naród polski nie pójdzie za nimi. Będzie bronił swej niezawisłości wszystkiemi siłami.

Czy robotnicy mają mieć udział w zyskach?

STANOWISKO SOCYALISTÓW.

(Tel. „Naprzodu").

Warszawa, 5 czerwca.

W Sejmie staje się aktualną kwestya udziału robotników w zyskach przedsiębiorców. Wnioski odpowiednie **są już na warsztatach** komisyjnych, zaś rząd zbiera informacye od klubów w celu opracowania odpowiednich ustaw. To też klub socyalistyczny żywo zajął się tą kwestyą.

Wiadomą jest rzeczą, — że sprawa ta w obozie socyalistycznym spotyka się z opiniami rozbieżnemi. — Znaczna część tego **obozu** jest **przeciwną** udziałowi, a to z tego **względu,** iż tworzy on **fikcyę** (złudzenie) solidarności robotnika z kapitalistą, fikcyę współwłasności robotnika co do narzędzia produkcyi. **Robotnik** otrzymywałby marną **jałmużnę,** zaś **traci jasność** światopoglądu, jasną zasadniczą linię taktyki klasowej. Nic też dziwnego, że właśnie umiarkowane i nawet zgoła **reakcyjne** stronnictwa burżuazyjne popierają i wysuwają podobne projekta.

I w naszym klubie Sejmowym dały się słyszeć podobne głosy ostrzegawcze przed udziałem robotników. Jednakowoż **obecna** chwila **jest chwilą przełomową w okresie kapitalistycznym,** i przy należytem postawieniu sprawy kwestya może wyglądać zgoła inaczej i nie wzbudzać podniesionych obaw. Mianowicie należy uczynić tak, by udział w zyskach stał się nie jałmużną, lecz **częścią całego nowego, przejściowego systemu gospodarczego.** Robotnicy winni wziąść w ręce **kontrolę nad przedsiębiorstwami,** oczywiście mając także prawo wglądu w bilans, księgi etc. przedsiębiorstwa. I wówczas udział będzie nie jałmużną, lecz wynikiem nowego systemu odzwierciadlającego **nowy układ sił** w okresie przejściowym do socyalizmu. **Trzy** czynniki powinny stać się w ten sposób na fabryce równorzędnymi: **rząd, przedsiębiorca i organizacya robotnicza.**

Pozostaje kwestya rozwoju **produkcyjności** fabryki, gdyż zachodzi obawa, że po podziale zysków nie zostanie ani środków ani (może) ochoty po stronie przedsiębiorców do podnoszenia **techniki** produkcyi. Wspomniana kontrola robotników (i rządu) winna uwzględniać także i tę niezmiernie ważną stronę.

Tak postawił tę sprawę nasz klub socyalistyczny i w tym duchu udzielał wskazówek swym członkom w komisyach. **Ze** udziałem robotników w zyskach będziemy, ale ujmujemy to jako część nowego systemu gospodarczego. **Cz.**

Ze Sejmu.

(Początek na str. 3).

Sejm uchwalił ważny wniosek tow. Ziemieckiego w sprawie planowej pomocy dla bezrobotnych.

Uchwalono nagłość wniosku pos. Bagińskiego w sprawie nadużyć wyborczych urzędników w Bielsku. Pos. Bagiński odczytał plakat rozlepiony z rozkazu komendanta stacyi, który zarzuca grupie „Wyzwolenia", że prowadzi agitacyę za pieniądze bolszewickie. (Okrzyki z prawicy wyrażają zdanie, że odezwa ta mówi prawdę). Pos. Bagiński: Odpowiedzią może być tylko pogarda.

Pos. Załuska, jako sekretarz Zw. Nar. Lud. oświadcza, że stronnictwo nie ma nic wspólnego z odezwą. Okrzyk, który się odezwał, jest uzasadniony, gdyż jeden z kierowników „Wyzwolenia" publicznie apelował do bolszewików o pomoc.

Następne posiedzenie jutro. Po Zielonych świętach odbędzie się posiedzenie w czwartek.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 6 czerwca.

Komisya oświatowa wysłuchała referatu posła Lutosławskiego o wniosku **posła Smulikowskiego w przedmiocie zasiłku dla emerytów oraz wdów i sierot po nauczycielach.** Wniosek referenta o pięciokrotne powiększenie odnośnego zasiłku z r. 1918 komisya **na wniosek posła Smulikowskiego zmieniła, przyznając powiększenie siedmiokrotne.**

Minimum emerytury dla nauczycieli w byłem Królestwie ma wynosić 4.800 m.

Komisya komunikacyjna rozpatrywała **stosunek kolei, będących pod władzą wojskowe, do ministerstwa komunikacyi** oraz warunki gospodarcze pracowników na tych kolejach (aprowizacya, szkoły, leczenie). Po dyskusyi, w której zabierali głos Moraczewski, Tabaczyński, Hausner, T. Rosset, ustanowiono referentami posłów **Moraczewskiego** i Tabaczyńskiego, którzy w porozumieniu z komisyą wojskową rozpatrzą militaryzacyę kolei i regulacyę płac personalu.

Żądania Białorusinów.

Lit. Biuro inf. donosi z Wilna o zgromadzeniu białorusinów, które uchwaliło dążyć do niepodległości i niepodzielności Białorusi, utworzenia narodowej armii, uwolnienia aresztowanych bez powodów białorusinów, niewydalania z posad białorusinów nieznających polskiego, organizowania szkół białoruskich i teatru, rozwoju kooperatyw i in. Dokonano wyborów białoruskiego Komitetu Narod., do którego weszli przedstawiciele poczty, kolei, nauczycieli, wojskowych, kat. i praw. duchowieństwa.

Wiec nauczycieli muzyki.

Po długich dyskusyach wiec nauczycieli muzyki w dniu 1 b. m. uchwalił rezolucyę prof. A. Ludwiga:

Nauczyciele i Nauczycielki muzyki!

Wiec nauczycieli muzyki, który się odbył w Krakowie dnia 1 czerwca 1919 roku, uchwalił wezwać wszystkich nauczycieli muzyki, zarówno rządowych, jak prywatnych, na obszarze ziem polskich zamieszkałych, do założenia własnej, zawodowej organizacyi i natychmiastowego zawiązywania tymczasowych komitetów lokalnych. Celem powstającego Związku jest walka o byt, podniesienie stopnia kulturalnego nauczycieli, oraz reforma nauczania muzyki. Celem wzajemnego porozumienia się, oraz wyznaczenia terminu i miejsca zjazdu delegatów komitetów lokalnych, wybrano komisyę tymczasową jedenastu: pp. Bursę St., Czopp-Umlaufowę, Giebułtowskiego St., Krzyształowicza K., Lipskiego St., Ludwiga A., Marek-Onyszkiewiczową, Przeorskiego Z., Raczyńskiego B., dr Reissa J., Rozenberga E.

Adres: Kraków, Instytut muzyczny, ul. św. Anny 2.

Na ręce Stanisława Giebułtowskiego.

Nim związek powstanie, uchwalono wprowadzić od 1 września b. r. taksę minimalną dla nauczycieli muzyki w Krakowie i podnieść opłatę w szkołach muzycznych, by wreszcie położyć kres ciężkiej doli wyzyskiwanego nauczycielstwa.

Sojusz z Rosyą Kołczaka??

Endeckie projekta. — Łączmy się z Kołczakiami! Z głosów prasy.

(Koresp. „Naprzodu").

Warszawa, 4 czerwca.

Endecka prasa gwałtownie się domaga **sojuszu** z Rosyą Kołczaka. Od ciężkiej artyleryi „Gazety Warsz." poczynając zaś na krakowkim „Dzienniku" skończywszy, widzimy gwałtowną propagandę w tym kierunku. Oto np. pisze luminarz endeckiej publicystyki J. Hł. w „Gaz. Warsz.": „Nowego czynnika politycznego jakim jest odradzająca się Rosya, **lekceważyć sobie w żadnym razie nie można**. Dopóki ta Rosya potrzebuje naszej pomocy w walce z bolszewikami, **porozumienie się z nią** co do wielu kwestyj, które w przyszłości mogą się stać drażliwe i sporne, będzie **stosunkowo łatwe**".

Słowem, prowadzi się taktykę sojuszu z Rosyą Kołczaka, Sazonowa i komp., — z tą Rosyą reakcyjną, której delegaci się **oburzyli**, gdy kongres pokojowy zażądał zwołania ros. Konstytuanty **z r. 1917**, oddania sprawy Łotwy i Estonii **Lidze Narodów etc.**! Jeszcze Kołczak nie zyskał prawie nic, zaś bolszewicka prasa donosi o klęsce jego, a już **bezczelnieją** b. carscy czynownicy w Paryżu i protestują przeciwko „rozszarpywaniu Rosyi"! I właśnie teraz, gdy na nowo podnosi głowę Rosya stara, carska, imperialistyczna, **podnosi głos także stary endecki moskalofilizm, a raczej carofilizm**, radzi pomagać Kołczakowi i w ten sposób zyskać jego — sympatye!! Endecka taktyka wywołała już ostrą reakcyę ze strony niezależnej prasy. Np. „Kur. Poranny" pisze: „Jesteśmy przekonani, że w rządzie Kołczaka i w ludziach, którzy go otaczają, mamy wrogów nieubłaganych, podstępnych, zdradliwych, nienawistnych"... Gdy daje się odprawę moskalofilizmowi endecyi, nd. prasa nazywa to „nieufnością wobec Francyi". Ale Francya ma własne interesy realne, kapitalistyczne — słusznie powiada dziennik — i **nie może od nas żądać, abyśmy się dla niej wyrzekli własnych** realnych interesów.

Jeszcze ostrzej pisze oczywiście bratni „Robotnik":

„Dmowski **układa się z duchowo tak mu sympatycznymi Sazonowem, Maklakowem i t. p. by z nimi dzielić się** skórą niedźwiedzia. Popełnia się przytem **zbrodniczy wprost błąd: Polska może wyjść z tej wojny silną tylko wówczas, o ile między Rosyą a Zachodem nie będzie porozumienia.** Wszelkie porozumienie czy to z Kołczakiem, czy to z rządem sowietów **zawsze odbije się niekorzystnie na Polsce, niepotrzebnej wówczas dla Zachodu, zwłaszcza zaś dla Francyi**, o którą p. Dmowski oparł wszystkie swe nadzieje. Jeżeli więc teraz przykłada się rękę do odbudowania Rosyi Kołczaka, wytwarza się tym samym groźne niebezpieczeństwo dla Polski".

Zupełnie słusznie. Wobec grzechów **starych** i nowych **„Robotnik" żąda** stanowczo **ustąpienia Dmowskiego** i jego popleczników z Paryża, gdyż sprowadzają jedną klęskę po drugiej (ostatnio kwestya wsch. kresów). Dmowszczyzna szalenie skompromitowała imię Polski na zachodzie.

Dmowszczyzna działa jednak dalej! Chce nowe klęski sprowadzić na Polskę, **nanowo podnosząc sztandar carofilizmu.** Rosya Kołczaka w sojuszu z Francyą, to utrata przez Polskę znaczenia w oczach koalicyi (gdyż asekuracyą antysemicką **staje się Rosya**), to cofanie się koalicyi **wobec imperyalizmu Rosyi**, to klęska Polski na kresach wschodnich. Ale partya Grabskich swą zbrodniczą politykę prowadzi dalej. **Cz.**

Białoruś z Polską przeciw Rosyi.

Wilno (PAT). Prasa białoruska omawia przyjęcie pułkownika Rotsteina Hulewicza Barouskiego z ramienia białoruskiej organizacyi wojskowej u komisarza generalnego ziem wschodnich. Pułkownik Barouski zwrócił się do władz **polskich z prośbą o pomoc w tworzeniu białoruskich zbrojnych oddziałów dla wspólnej walki o uwolnienie całego kraju od jarzma bolszewickiego.** Białoruś pragnie walczyć przeciwko wspólnemu wrogowi, **u boku wojska polskiego.** Komisarz generalny odniósł się do prośby przed stawiciela wojskowej delegacyi białoruskiej **przychylnie.** Pułkownik Barouski oświadczył, że w martyrologii narodu białoruskiego na Ukrainie i w Besarabii (uchodźców!) jedynie opieka, okazana im **przez wojska polskie** gen. Żeligowskiego, ocaliła ich od zagłady.

Prasa białoruska omawia także wiadomości o mającem nastąpić uznaniu przez koalicyę gen. Kołczaka. Białorusini zaniepokojeni są, że odbudowa wielkiej Rosyi może pociągnąć za sobą oddanie Białorusinów znów pod władzę Rosyi. **Białorusini nie chcą mieć nic wspólnego ani z Rosyą rewolucyjną, ani konserwatywną.**

Ze Sejmu.

Warszawa, 6 czerwca.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęto po południu. Między interpelacyami znajduje się interpelacya pos. Daszyńskiego w sprawie zamierzonych nominacyj przedstawicieli Polski za granicą.

WYBÓR MARSZAŁKA.

Na marszałka uzyskał większość głosów Trąmpczyński (186). Kontrkandydował Stolarski ludowiec — 109 gł.

O POMOC DLA WSCH. GALICYI.

Dr Adam uzasadniał wniosek nagły w sprawie doraźnej pomocy dla odzyskanych części Galicyi wschodniej, żądając podniesienia pożyczki pomocy dla urzędników z 5 na 10 mil. marek.

Pos. **Hausner** uważa całą sumę 48 mil. za niedostateczną. Wskazuje na stronę polityczną sprawy niesienia pomocy połaciom oswobodzonym, podkreślając konieczność uwzględnienia **nie samych tylko Polaków, lecz i Rusinów, nie wyłączając żydów**. Należy wykorzystać nastrój wśród Rusinów panujący, by ich pozyskać. Co do żydów stwierdza, że początkowo żydzi **pod wpływem syonizmu szli z Ukraińcami przeciw Polakom**, lecz po doświadczeniach początkowych **zrozumieli różnicę** istniejącą pomiędzy społeczeństwem polskiem a gospodarką ukraińską. Mowca pragnie, by administracya funduszami na pomoc przeznaczonymi dostała się w ręce takich czynników obywatelskich, którzy pójdą po linii bezstronnej a osiągniemy **porozumienie z Ukraińcami.**

SPRAWA ROLNA.

Po przemówieniu **min. Janickiego, który** w imię trzeźwości przestrzegał **przed zbytniem** sproletaryzowaniem pracy rolnej, **w sprawie zaś** upaństwowienia lasów wyraził zdanie, że w rękach prywatnych lasy się bardziej opłacają; państwo powinno mieć jeno ingerencyę dostateczną nad lasami, zabrał głos arcybiskup Teodorowicz

W OBRONIE MAJĄTKÓW KOŚCIELNYCH

i zdrowej reformy rolnej. Wskazuje, że **przy reformie roln. niewolno pomijać prawa własności.** Potrzeba **reformy rolnej** podyktowana **jest** nadmierną emigracyą. Pozatem struktura państwa polskiego musi się oprzeć na większych gospodarstwach włościańskich. Mowca krytykuje ustęp projektu, w którym jest mowa o **majątku kościelnym i o majątku tak zwanych dóbr poduchownych.** Wytyka, że ustawa nie wspomina, że ich właścicielem jest kościół i że traktuje je jakby to była własność państwa. Rzucono hasło niby nowego Kulturkampfu(!). Mowca zakończył odczytaniem **oświadczenia całego episkopatu w sprawie** majątku kościelnych i poduchownych, **zakładające energiczny protest przeciw nieprawnemu (!) naruszeniu majątków kościelnych.**

(Wymowny **arcybiskup** udowodni może sam lub wyręczy go ks. Lutosławski, że Chrystus i apostołowie władali wielkimi obszarami i na tę pamiątkę „słudzy ołtarza" muszą mieć majątki ziemskie. red. Nap.).

Pos. **Stolarski** imieniem chłopów polskich oświadcza, że projekt reformy rolnej jest ten, co ma uzdrowić stosunki rolne. Drobni rolnicy powitają ten projekt jako jedyne wyjście. Mowca zbijał obawy wyrażone przez ks. arcybiskupa Teodorowicza.

Na tem przerwano obrady o reformie rolnej.

Klęski Czechów na Słowaczyźnie.

Trzecia część Słowaczyzny już w rękach węgierskich.

Z Cieszyna donoszą, iż według opowiadań kolejarzy wojska węgierskie zajęły Koszyce i Iglo (Nowa Wieś Spiska).

Wobec tego wschodnia część Słowaczyzny jest już odcięta.

Ludność okazuje tu **wrogie** uczucie wobec Czechów.

Straty Czechów na Słowaczyźnie potwierdza i „Venkov", którego sprawozdawcy oświadczył dr Srobar, że **trzecia część Słowaczyzny znajduje się w rękach węgierskich.**

Jak wyjaśnić te systematyczne klęski Czechów, mających w danej chwili **jeden tylko front walki.**

1. Nastrój ludności słowackiej, **wśród której** snadź rozszerza się nienawiść do Czechów. We wschodniej Słowaczyźnie, nie żytej zupełnie z Czechami, czuje ludność zupełną obcość wobec nich, widzi w nich jakichś przybłędów, którzy notabene przy szorstkości Czechów musieli się dać tej ludności we znaki.

Charakterystycznem jest, że minister Klofacz podczas jednego ze swych przemówień (w Preszburgu) podkreślał, że chodzi o to, **ażeby** z Czech na Słowaczyznę przybywali tylko uczciwi ludzie, którzyby przyczyniać się mogli do wzmocnienia jedności czesko-słowackiej.

Mogą być tedy prawdziwemi wersye, donoszące, **jakoby całe pułki słowackie opuszczały Czechów i przechodziły na stronę węgierską.**

Być może, iż przesadnemi są zarzuty, czynione rządom czeskim na Słowaczyźnie przez bolszewików czeskich, sympatyzujących z Belą Kunem, ale warto poznać, co one głoszą. Pewne urywki daje nam polemika praskiego **pisma** „Svetlo" z kladeńską „Svobodą" i jej **artykułem**, zatytułowanym: **„Słowaczyzna jęczy pod dyktaturą dra Srobara i rządami sołdateski czeskiej.** „Svetlo" pisze, iż organ Muny śmie twierdzić, że **„więzienie i szubienica stały się na Słowaczyźnie głównym środkiem rządu czeskiego".**

Obok nędznych ataków tego rodzaju publicystyki — ciągnie dalej „Svetlo" — na naszą armię uderza jeszcze to, że stale wyraża się ona o ziemi Słowaków nie Slovensko (jak Słowaczyznę nazywają Czesi. red. Nap.) lecz Slovacko.

Czemu nie „Polacko"? — przedrzeźnia „Svetlo" — czyniąc tu aluzyę do **polonofilskich sympatyj wśród separatystów słowackich.**

Wskazywaliśmy już nieraz, że duchowo różni się ogromnie lud słowacki od Czechów. Pierwszy ma wybitne cechy miękkości i małej przedsiębiorczości słowiańskiej, Czesi którzy odżyli narodowo po głęboko już **posuniętem zniemczeniu mają** w swem **usposobieniu wiele nabytych cech giermańskich.**

Czecho-Słowaczyzna jeżeli wolą **ententy** ostawać będzie przy tym związku — **okaże się tak niedobraną parą, jak była Norwegia u boku Szwecyi, co wywołało wkońcu separacyę.**

Ale i na Zachodzie ponoć nie **powodzi się Czechom**, jeżeli wierzyć, **że gotują się oni do ewakuacyi Preszburga.**

II. Wojsko czeskie widocznie nie stoi **na wyżynie** swego zadania. Naród czeski nie wyrobił sobie tych podnoszących ducha w **wojsku** — tradycyi żołnierskich, które w Polsce np. **nagromadziły były walki o wolność** i które nie zmarniały (mimo, że różni ugodowcy Moszyńscy, czy Marylscy pomstowali na **powstania**), tak, że pierwszy Piłsudski potrafił zaraz wydobyć na jaw te złogi.

Toś i Węgrzy nie **zatracili przeszłości walecznej.**

Czesi zaś nie próbowali, gdy cała **Europa** w wieku XIX gorzała od powstań ludów **uciemiężonych** — ujmować się z bronią w ręku o **swoje prawa.**

Być może, że skutkiem tego **emblematyczny** lew czeski nie zdolen tak łatwo **na zawołanie** obecnej chwili odnaleść ognisty animusz **bojowy.**

KRONIKA.

Kraków, piątek 6 czerwca.

STRAŻ OBYWATELSKA POZOSTAJE. — Władze miejskie i rządowe wypowiedziały **się** za utrzymaniem straży obywatelskiej w **całej** rozciągłości.

PODROŻENIE TYTONIU. Dyrekcya monopolu tytoniowego Min. skarbu w Warszawie **wydała** nowy cennik wyrobów tytoniowych z ważnością od 1 czerwca 1919 wedle którego cygara podrożały o 100%, papierosy podrożały około 50%, „Damesy" za 100 sztuk 36 K. cesarskie 20 K, damskie 20 K, sporty 16 K, węgierskie bez zmiany 4 K, zaś tytonie bez zmiany, tylko tytoń najpredniejszy węgierski z 1 K podwyższono na 1 K 50 halerzy za paczkę.

GEN. DELEGATURA PRZENOSI SIĘ DO LWOWA. Gen. delegat wyjechał już, na podst. uchwały rady ministrów do Lwowa, a poszczególne biura zostaną przeniesione w najbliższych dniach. Dzieją się przytem dziwne kombinacye: kierownik górnictwa, delgat kopalń soli, delegat min. kultury i sztuki, związani swą pracą z Krakowem i okolicą — przenoszą się do odległego Lwowa, by ułatwić zapewne należyte popieranie tych spraw w Krakowie, **Wieliczce, Bochni i t. d.**

OKRĘGOWY URZĄD ZDROWIA dla był. zaboru austr. przenosi 10 czerwca swą siedzibę do Lwowa. Równocześnie ustanawia się w Krakowie (gmach Starostwa) Ekspozyturę Okręgowego Urzędu Zdrowia, która rozciąga się na miasto Kraków i 30 powiatów zach. Galicyi. — Ekspozytura spełniać będzie stałą inspekcyę lekarzy powiatowych, załatwiać będzie sprawy epidemii i inne sprawy nie cierpiące zwłoki. — Wszelkie pisma urzędowe i podania stron prywatnych do Okręgowego Urzędu Zdrowia należy wnosić za pośrednictwem Ekspozytury.

NAPAD BANDYTÓW NA DOMY PUBLICZNE. We czwartek o godz. 10 wieczorem kilkudziesięciu apaszów urządziło napad na „wesoły dom" przy Starowiślnej obok III-go mostu, gdzie wyrzuciwszy na bruk wszystkie mieszkanki poczęli rabować, niszczyć meble i pościel. Wypłoszeni przez policyę, udali się do drugiego domu przy ul. Wawrzyńca, gdzie zabarykadowali się i postanowili bronić przystępu policyi. Rozpoczęło się formalne **oblężenie przez policyę.** Gęste strzały padały z obu stron. Bandyci z rewolwerów i karabinów **strzelali z okien do oblegających żołnierzy policyjnych.** Wreszcie udało się wyważyć drzwi, policya wpadła do wnętrza **i tam rozpoczęła się nowa bójka w każdej izbie z osobna.** Policya aresztowała **50 bandytów.**

GALICYJSKIE STOW. SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE urządza wiec w dniu 8 czerwca br. o godzinie 3 popołudniu w sali Sokoła Krakowskiego. Zaprasza się wszystkich interesowanych.

ZARZĄD AK. UMIEJ. W KRAKOWIE ogłasza konkurs na 5 stypendyów po **5000** K rocznie z fundacyi im. śp. Wiktora Osławskiego. Podania należy wnosić do Zarządu Akademii do dnia 29 b. m.

5 MILIONÓW NA ROBOTY PUBLICZNE W WADOWICACH. Delegacya z Wadowic przedłożyła memoryał w sprawie rozpoczęcia robót publicznych w Wadowicach. Memoryał zawiera kosztorys na kwotę 5 milionów koron. Ministeryum przyrzekło przychylne załatwienie sprawy.

LOKOMOTYWY DLA POLSKI przybyły z Paryża przez Szwajcaryę, Austryę, Czechy do Polski. Są to wyborowe maszyny niemieckie, po które pojechała z Polski pierwsza partya kolejarzy.

WYPADEK MINISTRA DOWNAROWICZA. Z Paryża donoszą, że b. minister Medard Downarowicz padł ofiarą pędzącego automobilu. Stan jego na szczęście nie jest ciężki. Przy chorym czuwają tow. Wasilewski, Thugut i pos. Liebermann.

STOLARNIE PAŃSTWOWE. Stolarnie państwowe zakłada Wydział Odbudowy min. rob. publicznych w miejscowościach, posiadających warunki, sprzyjające tego rodzaju zakładom, a więc w pobliżu lasów, tartaków. W celu niknięcia drogich kosztownych transportów, przy zakładaniu stolarni wybiera się miejscowości zniszczone, stanowiące rynek zbytu bliski i żądny towaru. Ciekawą cechą tych nowych przedsiębiorstw ma być ich specyalizacya, posunięta do najdalszych granic. Jedna stolarnia maszynowa ma produkować tylko jeden artykuł, a więc same okna, albo same drzwi, albo same stołki czy łóżka. To zarządzenie przypomina system wielkiej produkcyi za granicą, gdzie wskutek racyonalnie i krańcowo przeprowadzonej specyalizacyi pracy fabrycznej, wydajność tej pracy wciąż się zwiększa, natomiast koszta produkcyi maleją, umożliwiając przez to zniżkę cen przedmiotów powszechnego zapotrzebowania, jednakże dają nam wyżej wskazane artykuły przygotowane podług rodzimych form i zwalczają tandetę wprowadzaną obecnie do naszych zagród.

ILE SĄ WINNI ANGLII JEJ SPRZYMIERZEŃCY? Według informacyi oficyalnych Wielka Brytania w czasie od początku wojny do 31 marca 1918 roku udzieliła sprzymierzonym pożyczkę w wysokości **1,206.642.000** f. szt., zaś swoim terytoryom 192.161.000 f. szt. Prócz tego Rosya otrzymała około **66.500.000** f szt., a inne państwa sprzymierzone nic nie spłaciły. Sprawa płacenia procentów od sum pożyczkowych odłożona zostało na po wojnie. Do dnia 31 marca 1918 r. terytorya Wielkiej Brytanii spłaciły 2,608.000 f. szt.

SKŁADKI. Tow. Jan Owsiański złożył w imieniu **Spółki spożywczej funkcyonaryuszy kolej. w Tarnowie** 1. na rodziny po zamordowanych kolejarzach w Brzuchowicach 1000 kor.; na kresy Śląskie 2000 K; 3. na wdowy i sieroty na kresach śląskich 1.000 K; 4. na inwalidów kresowych 1000 K. Ofiarność naszych kolejarzy na cele narodowe zasługuje na pełne uznanie.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Piątek: „Rzeczywistość"

Z życia partyjnego.

DLA SEKCYI AKADEMICKIEJ P. P. S. odbędzie się w piątek o godz. 7 Dunajewskiego 5, oficyny prawe, II. p. wykład tow. **E. Haeckera** na temat **„Światopogląd współczesny i jego geneza".**

STARANIEM KOMITETU P. P. S. odbędzie się w niedzielę dnia 8 czerwca b. r. **w Borku Fałęckim w parku Libana FESTYN LUDOWY.** Program nader urozmaicony. Między innemi: Przedstawienie, kabaret i t. p. Początek o godz. 2 popołudniu. Wstęp 2 kor. Czysty dochód przeznaczony na budowę domu robotniczego.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).